

Grabią liście, poznają historię Żydów - [WIDEO]



Joanna Bosakowska 2011-11-17, ostatnia aktualizacja 2011-11-17 19:41:10.0

Uczniowie i bezrobotni porządkowali dziś rano zabytkowy cmentarz żydowski przy ul. Granicznej. - Spoczywa tu wielu wybitnych opolan. Musimy dbać o to miejsce - tłumaczyli.

- W tamtym roku, gdy przyszedłem do szkoły, pan Robert zaproponował, żebyśmy sprzątnęli cmentarz. Wcześniej nie wiedziałam, że w Opolu jest kirkut - opowiada Żaneta. - Zainteresowałam się tym miejscem i historią opolskich Żydów. Jest bardzo ciekawa - dodaje. Jej kolega Kamil jest bardziej praktyczny: - Wolę grabić liście, niż siedzieć na lekcjach - nie ukrywał.

Cmentarz porządkowało dziś ośmioro uczniów z Gimnazjum dla Dorosłych i Środowiskowego Hufca Pracy przy ul. Torowej. - To już czwarty raz, kiedy to robimy. Jesienią grabimy liście, wiosną wycinamy samosiejki i przycinamy trawę - mówi Robert Mielcarek, nauczyciel historii i wychowawca w ŚHP.

Byli też dwaj bezrobotni, którzy zostali skierowani tu przez Urząd Pracy.

Zaczął się w zeszłym roku od autorskiego projektu "By czas nie zaćmił i niepamięć...", dzięki któremu młodzież mogła poznawać kulturę żydowską i historię oraz - w porozumieniu z miejskim konserwatorem zabytków i Zakładem Komunalnym - opiekować się zabytkowym kirkutem. - Żydzi w społeczności opolskiej stanowili stosunkowo niewielki procent mieszkańców, ale swoją wiedzą, pieniędzmi oraz niejednokrotnie wpływami politycznymi przyczynili się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego miasta - zaznacza Mielcarek. - Wiele osób związanych z handlem, przemysłem, spoczywa właśnie tutaj - dodaje.



Niestety, najmłodsza część kirkutu (z początku XX wieku), sprawia przygnębiające wrażenie, bo nagrobki są przewracane i porzucane, tak jest od lat powojennych. Nekropolia była też kilka razy demolowana.

W 2005 r. wandalami zniszczyli nagrobek browarnika Maksy Friedlandera (zm. 1897 r.) i jego żony. Wydział ochrony środowiska i rolnictwa oszacował, że odrestaurowanie pomnika Friedlandera kosztowałoby ok. 80 tys. zł, naprawa i ustawienie macew ok. 40 tys. zł. Ale miasto nie chce przeprowadzać na cmentarzu kosztownych prac dopóki nie zapadnie decyzja, czyją własnością jest kirkut. O przejęcie cmentarza stara się bowiem Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP. Wniosek złożył w 2001 r., postępowanie trwa od 2004. Zajmuje się tym komisja regulacyjna ds. gmin wyznaniowych żydowskich, która działa przy MSWiA. Nie wiadomo, kiedy postępowanie się zakończy.

Robert Mielcarek pochodzi z Inowrocławia, w Opolu mieszka od 15 lat. Jest absolwentem wydziału historii Uniwersytetu Opolskiego. Nie tylko uczy młodzież, ale od ponad dwóch lat działa też społecznie w redakcji Forum Żydów Polskich. Teraz stara się o pieniądze na kolejny projekt "Młodzież w działaniu", w ramach którego planuje ponownie zajęcia z kultury żydowskiej, ale i fotograficzne.

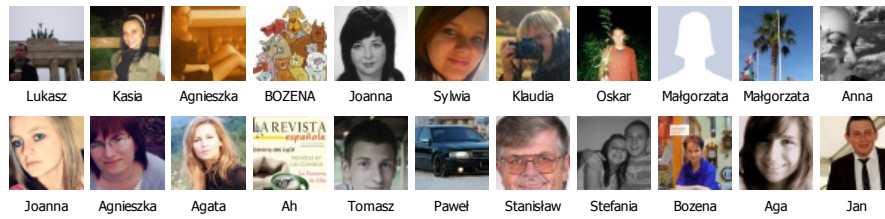
- Ponieważ planujemy publikację o cmentarzu. Ale to zależy od tego, czy uda się zdobyć fundusze. Jeśli nie teraz, to będziemy starać się o realizację tego projektu w przyszłym roku - zapowiada.

Cmentarz żydowski w Nowej Wsi Królewskiej został założony w 1822 r. Spoczywają tu znani opolscy Żydzi, kupcy, lekarze, aptekarze, przedsiębiorcy, adwokaci, m.in. rabin Adolf Wiener, honorowy obywatel Opola, wybitny talmudysta, czy Joseph Boronow, przewodniczący gminy opolskiej.

Find us on Facebook



1,588 people like **Gazeta Opole**.



Facebook social plugin

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA